

[2. Muszę mieć wszystko]

2151 Muszę więc mieć od was wszystko. Wasza miłość ma Mi oddać wszystko, czym jesteście, co posiadacie i [co] osiąść możecie; hojność wasza w dawaniu i oddawaniu Bogu-Miłości wszystkiego ma być nieograniczona, a im bardziej będę w was pomnażał miłość, tym więcej od was otrzymywał będę. Oddawać Mi będziecie to, coście otrzymali, pozostawiając wasz skarbiec pusty, nic sobie nie zaskarbiając – i pozostając zupełnie w duchu ubogimi. Wszakże i to, co od was odbierać będę, to drobne okruchy, które wasze ubóstwo jedynie dać może, bo kimże jesteście i co posiadacie, biedni, mali i nic nie znaczący, by móc wyrównać dług zaciągnięty u Mejszej Sprawiedliwości przez grzechy świata? Drobne to grosze, dane na wykup za miliony.

2152 Czy więc ofiara wasza nie jest daremną, bezużyteczną i czyż zdołacie *skarbami* waszych dziecinnych skarbonek zapłacić za długi całego świata? Rachunek taki nie mieści się w waszych ludzkich rachubach, ale w rachubach Ojca waszego ma wartość milionów.

A wiecie, jak się to dzieje? Bóg-Miłość absolutna daje wam wszystko, daje całego Siebie i oczekuje nawzajem od człowieka całego bez reszty oddania, ale ten grosz wdowi¹ ludzkiego całkowitego oddania ma nieskończoną wartość, bo jest oddaniem wszystkiego za wszystko, jest oddaniem całej ludzkiej miłości za całą miłość Boga.

2153 I pomyślcie teraz wy, co tak Mi się oddaliście, co tracicie? Traciecie wasze ludzkie *chcę*, by zyskać całego Boga, by być włączonym w Niego, Jego plany, Jego Odkupienie, Jego własne życie wewnętrzne. Zaprawdę – dziwna to utrata, która jest nieobliczalnym zyskiem dla dziecka, które Mi się tak oddało. Oddało – a przecież Ja was nie unicestwiam, przeciwnie, każdego i każdą w tej Boskiej wymianie [włączam] w nieskończoną miłość Bożą, czyniącą was synami i córkami, i przyjaciółmi – powiernikami Mego Serca, i dziedzicami nieba już nawet tu na ziemi, choć nie w światłości, a w cieniu Mego Krzyża.

2154 Dzieci Mojego Krzyża, dzieci Mejszej Miłości, na ziemi iść muszą Moją drogą, jaką szedłem od urodzenia w Betlejemie² po złożenie Ojcu ofiary z życia na górze Golgota, bo to jest droga Odkupiciela, droga Jego dzieci, które *chcą* z Nim odkupić świat.

2155 Ciężką się ona wydaje dla niejednego z was, ale, o dzieci drogie, czy dokonawszy tej niepojętej wymiany miłości z Bogiem waszym, nie czujecie, że to Miłość z wami idzie, Miłość z wami niesie krzyż waszej ofiary, Miłość jest mocą waszą i pokrzepieniem i to nie wy, a Ja w was niosę ciężar waszego krzyża i pokonuję pokusy, składałam ofiary? Jesteście przecież narzędziami Mymi, Moją własnością i Moimi umiłowanymi dziećmi, z którymi, ale i za których, Ja Sam się ofiarowuję i składałam was, przez ręce kochającej was Matki, Ojcu Memu i Ojcu waszemu.

2156 Cóż wam grozi, czego się lękacie? Czy Miłość-Bóg wasz jest tyranem dla dzieci, które do Niego należą, bo same się oddały? O nie, dzieci Moje, On jest waszą dźwignią, siłą i szczęściem, zna waszą słabość i Sam jest mocą słabości waszej.

Nie lękajcie się Miłości! Nie odmawiajcie Jej!

Idźcie za Mną – a Ja was poprowadzę bezpiecznie – i z wami, za was i przez was działać będę.

2157 Czego się boicie? Znam waszą nędzę i wasze upadki – ale Sprawiedliwość sądzi, a Miłość przebacza. Ja nie chcę waszej bezgrzeszności, bo to na ziemi niemożliwe i nie uchronicie się tu od mimowolnych upadków i grzechów ze słabości. Ja chcę tylko waszej **woli niegrzeszenia, woli kochania, woli całkowitego i ślepego oddania się w ręce Moje**. O resztę [się] nie lękajcie. Jeśli kochać będziecie, ślepym będę na wasze upadki, tylko nie ustawajcie w woli miłowania Mnie, a resztę Ja w was dokonam”.

¹ Por. Łk 21, 3-4.

² Współcz. – w Betlejem (forma nieodmienna).